

## CENY OGŁOSZEŃ

za wiersz milimetry przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

## EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie

zł. 2.-

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a

TELEFONY

Redakcji 6.16.92

Drukarni 6.14.97

Telefon 304.247

## ODDZIAŁY:

KIEŁCE, Wesola 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBÓWA, Sobieskiego 1, tel. 71-331; JAWA, ul. Narutowicza; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów 1, tel. 79-66.

# Pierwszy zwiastun wyzwolenia Polacy za Olzą chwycili za broń!

## Czesi w popłochu opuszczają swe posterunki

CIESZYN, 22. 9. Czeski Cieszyn obudził się w czwartek rano pod wrażeniem poważnych zajęć, które wydarzyły się w mieście minionej nocy. Zajęcia te były wynikiem naprężenia, które wzrasta z godziny na godzinę.

ROZRUCHY OBJĘŁY CAŁE MIASTO, ALE PRZED WSZYSTKIM DZIELNICE, GDZIE MIESZCZA SIĘ POSTERUNKI POLICYJNE

Już w środę wieczorem tłumy Polaków gromadziły się w wielu punktach miasta. Tłumy te wzrastały coraz bardziej, wypełniając w kilku punktach chodniki i jezdnię. Nastrój był tak groźny, że w wielu miejscach przedstawiciele władz czeskich w obawie o swe bezpieczeństwo opuszczali swe posterunki.

UZBROJONE GRUPY POLAKÓW ZAATAKOWAŁY POSTERUNKI

POLICYJNE. SZCZEGÓLNIENIE GWALTOWNE BYŁO NATARCIE NA DWA POSTERUNKI POLICYJNE CZESKIEJ — PRZY UL. OSTRÓWSKIEJ I NA RATUSZU.

Zaskoczeni niespodziewanym atakiem polskim, policjanci czescy nie stawiali oporu, lecz w popłochu ukryli się w zabudowaniach policyjnych.

Wydarzenia ubiegłej nocy wywołały

by wielkie przynębanie wśród urzędników czeskich. Wielu z nich opuściło miasto lub pośpiesznie wysłało swe rodziny w głąb Czech. Natomiast wśród ludności polskiej, która w znacznej części brała udział w śródowych ruchach, panuje nastrój entuzjastyczny. Zajęcia onegdajszą ludność polską w Cieszynie komentuje jako pierwszy zwiastun wyzwolenia spod panowania czeskiego.

# NIEMCY ZAJĘLI SUDETY

BERLIN, 21. 9. Z Eger donoszą: W nocy z środy na czwartek przejęli Niemcy sudeccy służbę bezpieczeństwa na całym obszarze sudeckim aż pod czeską granicę językową. W całym kraju panuje nieopisany entuzjazm. Na budynkach publicznych i domach prywatnych powiewają chorągwie ze swastykami.

JAK NIEMCY PRZEPĘDZILI CZECHÓW Z EGER.

BERLIN, 21. 9. Z Eger donoszą: Na łutajskim ratuszu i kościołach powiewają chorągwie ze swastyką. Sudecko - niemiecka ludność, która została pozostawiona w Eger, zajęta jest dekorowaniem domów chorągwami i girlandami kwieciami.

Niemcy sudeccy, którzy znaleźli przejście schronienie na terytorium Rzeszy zaczynają powracać do rodzinnego miasta. Pierwsza wiadomość o przyjęciu przez rząd czechosłowacki warunków londyńskich dotarła do Eger w środę wieczorem, budząc wśród jego mieszkańców

nieopisany entuzjazm. Wkrótce potem przedstawiciele ludności sudecko - niemieckiej zwrócili się do władz czeskich z propozycją przejęcia służby bezpieczeństwa. Władze czechosłowackie, po prze-

prowadzeniu telefonicznej rozmowy z Pragę, wyraziły na tę propozycję zgodę. Czeskie posterunki wojskowe na granicy

zandarmeria i urzędnicy celni zostali z małymi wyjątkami wycofani. W Eger panuje wzorowy porządek.

## Jeszcze nie całe Sudety zajęte

BERLIN, 21. 9. Wiadomości z Eger o obejmowaniu na terytorium całych Sudetów władzy przez Niemców sudeckich okazują się nieścisłe. Dotychczas objęcie władzy przez Niemców sudeckich nastąpiło tylko w kilku miejscowościach.

POWAŻNE STARCIA.

BERLIN, 21. 9. Niemieckie Biuro In-

formacyjne donosi z Schoenberg o poważnym starciu pomiędzy czeskimi żołnierzami i zandarmerią a ludnością niemiecko - sudecką. Do starcia doszło koło południa w pobliżu urzędu celnego w wiosce Liebeanau. W czasie strzelaniny 26 osób odniosło rany. Po obu stronach są zabici.

# Sprawa żądań Polski

## będzie omawiana dziś

LONDYN, 22. 9. „Times“ donoszą, że premier Chamberlain poruszy w Godesberg następujące sprawy: 1) ustalenie międzynarodowej komisji w celu wykreślenia linii demarkacyjnej w Czechosłowacji oraz wymiany mieszkańców; 2) sprawę narachmiasowej

demobilizacji obustronnej; 3) sprawę wydania wspólnej odezwy kancelarii Hitlera i wszystkich zainteresowanych czynników m. in. również Czechosłowacji, wzywającej obie strony do zakończenia wojny; 4) sprawę udzielenia gwarancji dla utrzymania integralności

ci nowego państwa czechosłowackiego.

Specjalny korespondent „Daily Telegraph“ donosi z Godesberg, że premier Chamberlain pozostanie tam około 3-ch dni. W dniu dzisiejszym poruszona zostanie sprawa żądań niemieckich, dotyczących Sudetów. W piątek sprawa zaspokojenia życzeń Polski a w sobotę żądań węgierskich.

## Rząd Hodży ustąpił

PRAGA, 22. 9. Burmistrz Pragi Zenkel oświadczył w czwartek przez radio, że rząd Hodży ustąpił.

Dymisja gabinetu Hodży została przyjęta przez prezydenta republiki.

Pierwsza Chrześcijańska ROZLEWNIA PIWA W BĘDZINIE Władysława Juszczyka

poleca znakomite piwa: Sieleckie jasne i ciemne Zdrój Żywiecki oraz porter Żywiecki.

## Oświadczenie Marszałka ŚMIGŁEGO RYDZA.

WARSZAWA, 22. 9. Na placu marszałka Piłsudskiego odbyła się olbrzymia manifestacja za przyłączeniem Śląska Zachodniego do Polski. Po przemówieniach zebrani w liczbie kilkudziesięciu tysięcy ludzi udali się pod Inspektorat Sił Zbrojnych, gdzie marszałkowi Rydzowi Śmigłemu wręczono uchwalone rezolucje.

Marszałek Śmigły Rydz wyszedł na balkon wygłaszając krótkie przemówienie, że realnym konkretem jakim są obecne manifestacje w sprawie braci za Olzą, do porządku rzeczy w tym stanie przejść nie można.

—:O:—

## Rozporządzenie P. Prezydenta

WARSZAWA, 22. 9. Pan Prezydent I. Mościcki wydał dziś rozporządzenie o granicach państwa, które obejmuje powiaty nadgraniczne na terytorium Śląska

## Chamberlain u Hitlera

GODESBERG, 22. 9. Premier Chamberlain przybył do hotelu Dreesen w Godesberg o godz. 16.15. W halu hotelowym powitał go kanclerz Hitlera i

odprowadził do sali konferencyjnej na pierwszym piętrze.

Konferencja zaczęła się natychmiast po przybyciu premiera.

## Demonstracje w Pradze

PRAGA, 22. 9. Demonstracje ludności stolicy, które rozpoczęły się w godzinach rannych, przybrały na sile. Przed Hradem czynnem gromadzą się znowu olbrzymie tłumy, wznosząc okrzyki przeciw prezydentowi Benesowi i żądając ustąpienia rządu.

W stronę zamku wysłano samochodami ciężarowymi oddziały wojskowe w

helmach i z bagnietami. Dawna straż zamkowa, złożona z weteranów legionistów, zastąpiona została wojskiem. W demonstracjach bierze udział przede wszystkim wielotysięczna rzesza robotników.

Wszystkie fabryki i warsztaty są dziś nieczynne. Liczyć się należy poważnie z wybuchem strajku generalnego na znak protestu.



**Powiadam to w imieniu całej Polski:****„My się was nigdy nie wyrzekniemy”  
Historyczne słowa Marszałka Piłsudskiego**

KATOWICE, 22.9. Z okazji manifestacyjnych wieców w sprawie Śląska Zaolzańskiego, śląska prasa przypomina słowa wypowiedziane w dniu 30 kwietnia 1919 r. w Warszawie w Belwederze do delegacji polskiej ze Śląska przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. Delegacja ta przedstawiła tragiczną sytuację polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim, cierpiącej przez trzy miesiące pod uciskiem czeskim.

Marszałek Piłsudski wysłuchał posłańców delegacji i odpowiedział bez wahania:

„Należycie do nas i związani jesteście z nami na dolę i niedolę. Śląska nigdy się nie wyrzekniemy. Stwierdził to uroczyste Sejm jednomyślną uchwałą. Śląsk Cieszyński jest polski i

przy Polsce przestanie. Powiadam to w imieniu moim, rządu i całej Polski. Czekajcie z wiarą i wytrwajcie. Powtarza: my się was nigdy nie wyrzekniemy”.

**Wzmocnienie stanu liczebnego armii polskiej**

WARSZAWA, 2.9. Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, na podstawie zarządzeń władz wojskowych zatrzy-

mano w niektórych jednostkach wojska starszy rocznik oraz powołanych na manewry rezerwistów.

**120 Polaków zbiegło ze Śląska za Olzą do Polski**

CIESZYN, 22.9. Coraz więcej uchodźców z Czechosłowacji usiłuje

przedostać się przez granicę polską. Ubiegłej nocy przeszło granicę znów 120 Polaków, którym groziło wcielenie do armii czeskiej.

Poza tym przeszło na stronę polską 40 Niemców sudeckich, wśród nich wiceburmistrz czeskiego Cieszyna Schnee weiss, który wspólnie ze swymi żonami odjechał natychmiast przez Katowice do Niemiec.

KATOWICE, 22.9. Z pogranicza polsko-czechosłowackiego donoszą o dalszym licznych napływie uchodźców ze Śląska za Olzą na teren Polski. Uchodźcy skierowywani są do obozów w Harbutowicach i Rajczy.

**Czesi zamierzają dynamitem zniszczyć słynne miejscowości kuracyjne**

CHEB, 22.9. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Z Ujścia i Graslitz nadciągają alarmujące wieści o tajemniczych transportach pod osłoną nocy, które podobno zawierają dynamit i gazy trujące.

Tajemnicze skrzynie umieszczane są w czeskich domach ludowych oraz u zaufanych osób prywatnych. Ostatnio komunistyczne stráže czeskie za-

patrzyły się w maski gazowe.

W Karlsbadzie, Marienbadzie i Franzensbadzie umieszczono podobno silne ładunki ekrazytowe w piwnicach wszystkich większych hoteli i pensjonatów. Pogląski mówią, że Czesi na wypadek ostrego konfliktu zamierzają te słynne miejscowości kuracyjne zniszczyć i zrównać z ziemią.

**Polska zażąda ultymatywnie zwrotu Śląska Cieszyńskiego w razie oddania Niemcom Sudetów**

WARSZAWA 21.9. W politycznych sferach stolicy panuje przeświadczenie, że z chwilą przyjęcia przez rząd czechosłowacki popartej przez Anglię i Francję warunków Hitlera, co do natychmiastowego ustąpienia Sudetów Trzeciej Rzeszy, rząd polski zgłosi w Pradze terminowe żądanie oddania Polsce tej części Śląska Cieszyńskiego, która była przyznana nam układem z dnia 5 listopada 1918 r. między Polską

Radą narodową w Cieszynie, a czeskim Narodnym wyborem w polskiej Ostrawie, a następnie zagarnięta została przez Czechów podczas wojny polsko-sowieckiej.

Teren ten obejmuje powiaty: Cieszyn czeski, Frysztat (bez pięciu gmin południowych), Jablunków i Bogumín wraz z Karwiną i węzłem kolejowym w Boguminie.

Byłoby to naprawienie krzywdy,

wyrządzonej Polsce przez Czechów i zatwierdzonej przez Radę ambasadorów 20 lipca 1920 r.

Na poparcie rewindykacji tych etnograficznych ziem polskich mają w najbliższych dniach odbyć się wielkie manifestacje publiczne na ulicach Warszawy, a wszystkie stowarzyszenia stołeczne podejmą uchwały, domagające się powrotu Śląska zaolzańskiego do Macierzy.

**Na froncie politycznym****UCHWAŁY KIELECKICH ZJAZDÓW STRON LUDOWEGO**

Ludowcy województwa kieleckiego na kilku zjazdach powiatowych, m. in. w Radomiu, Opocznie, Opatowie, Olkuszu podjęli uchwały wstrzymania się od udziału w wyborach samorządowych.

**O. N. R. ZBLIŻAJA SIĘ**

Jak się dowiaduje Ag. „Echo”, oba odłamy O.N.R. „Falanga” i „Rosmanowcy” nawiązały pomiędzy sobą przyjacielskie rozmowy, które tym razem mają dać pozytywne rezultaty. Dyryguje tymi rozmowami grupa ludzi zasobna w pieniądze i bądź co bądź jeszcze i w stosunku, a to wszystko ma swoją wymowę SEJMU I SENAT BĘDZIE ODNOWIONY

Jak się dowiadujemy Ag. „Echo”, w kołach politycznych dowodzą, że do nowego sejmiku i senatu wejdzie tylko starszych posłów i senatorów około 30 proc. Sfery ziemianko-konserwatywne i wielki przemysł — mają mieć zmniejszony „kontyngent” posłów. Zwiększy się natomiast prawdopodobnie udział przedstawicieli świata pracy, z posłami robotniczymi i chłopskimi na czele.

**Na szpaltach pism****POLSKA OSTRZEGA**

„Kurier Poranny” przypomina, że te same złe metody, jakie stosowała dyplomacja Zachodu po zakończeniu wojny światowej, pragną stosować mocarstwa zachodnie obecnie:

„Paryż i Londyn wystąpiły z interwencją, zmierzającą do uniknięcia konfliktu z powodu wydarzeń w Europie środkowej. I znów, tak jak przed 20 laty, chcą traktować tę część Europy, jak coś w rodzaju regionu kolonialnego, którego rzeczywiste potrzeby nie wchodziły w zakres elementów, branych pod uwagę przy decyzji”.

W wyniku tych metod, stosowanych w 1919 — 1920 r. Europa przeżywa obecny wstrząs. Tembardziej więc:

„Wobec odrodzenia się tendencji do wywoływania zgubnych widm przeszłości, rząd polski — jeśli chodzi o traktowanie interesów polskich — dokonał interwencji ostrzegawczej. Ktokolwiek przypuszczał, że dzisiejsza Polska da się użyć na narzędzie jakiejś polityki z nią niezgodnionej — zgóry musi wiedzieć, że się myli i że koszt tej pomyłki zapłaci”.

**ADAM CZEKAŁSKI****Skradzione dusze****Powieść sensacyjna**

61)

Jęk, który Burchardtowi wydał się blagorodnym wezwaniem, powtórzył się znowu gdzieś niedaleko. Skoczył w tym kierunku i omal nie przewrócił się o człowieka, leżącego w najgłębszym zaroślach wiklinowych, związanego, jak mu się wydało, i dającego zaledwie słabe oznaki życia. Przypadł do tego tajemniczego człowieka i pochylił się nad nim. Nieznajomy istotnie był związany i usta miał zakneblowane chociaż knebel udało mu się na tyle tylko wyrzucić z ust, że mógł wydobyć głos. Burchardt nie stracił głowy i nie pytał chwilowo o nic. Dołbił ręką, poprzecinał więźniowi powrozy na rękach i nogach, po czym zapalił fajkę i w jej ogniu spojrzał dopiero na twarz człowieka.

— Jezus Maria! Panie inżynierze! — zawołał następnie.

Leżący na trawie człowiek podniósł wzrok mętny i zmęczony na starość, ale nie nie odrzekł. Burchardt teraz dopiero zaczął pośpiesznie pytać:

— Co pan tu robi? Kto pana tutaj porzucił?

— Nie wiem... nie nie wiem — od-

rzekł Terlecki. — Nie nie pamiętam, co się ze mną działo. Ooo! Jak strasznie boli mnie głowa!

Stary Burchardt zrozumiał, że w tych warunkach nie wiele będzie mógł dowiedzieć, więc podniósłszy prawie bezwładnego inżyniera, zarzucił go sobie na ramiona i pośpiesznie ruszył ku zamkowi.

Kiedy przelał przez wysoki parawan, psy spuszczone z łańcuchów, narobiły takiego alarmu, że z trudem tylko udało mu się opędzić od nich zanim nie nadbiegł stróż nocny.

— Józefie, powiążcie natychmiast psy i chodźcie za mną. Po drugiej stronie parkanu znajduje się pan inżynier Terlecki... Jest bardzo widać chory...

— Pan Terlecki? — zdziwił się stróż. — A gdzież go pan znalazł? Przecież on jeszcze hula w dzień po szedł do tych przeklętych podziemi zamkowych i daremnie czekaliśmy na jego powrót.

— Nie czas na pytania i odpowiedzi. Powiążcie psy i jazda za mną.

Józef pośpiesznie wykonał rozkaz i otworzywszy furtę, pobiegł za Burchardtem. Istotnie, znalazł inżyniera

Terleckiego posadzonego pod parkanem i tak widać mocno pokiereszowanego, że ledwie mógł się sam trzymać w pozycji siedzącej.

Gdy go teraz we dwóch i ponurzy pośpiesznie do zamku. Tutaj dopiero, kiedy zapalono lampy, stary Burchardt zobaczył przykry stan młodego inżyniera. Ubranie całe było w strzępach, twarz podrapana i posiniaczona, gdzieś na głowie rana, z której nawet teraz sączyła się jeszcze krew, a nad raną po kuli w prawym ramieniu.

— My tu obaj nie nie poradzimy — rzekł Józef na widok tyłu ran młodego pana. — Trzeba koniecznie obudzić księdza kanonika i panią.

— Tak dobrze — zgodził się Burchardt. — Że nie natychmiast do księdza kanonika i pani profesorowej, a ja tymczasem postaram się przywrócić inżyniera do przytomności.

W pół godziny później ksiądz Anastazy zjawił się w pokoju chorego i na jego widok tak bardzo zaskoczony, aż ręce załamał. Potem jednak z wprawą, jakiej trudno się było spodziewać po starszku, zajął się wydaniem odpowiednich rozkazów i przywracaniem przytomności poranionemu. Na ten moment zjawiła się również pani Jadwiga z Marysią.

— Cóż się stało, księżo kanoniku? — zawołała zdumiona pani Jadwiga, widząc Terleckiego w okropnym stanie.

— Czy ja wiem, dziecko, pani profesorowo, czy ja wiem? — odrzekł ksiądz. — Jedno jest pewne, o czym wszyscy wiemy, że inżynier poszedł na

zbadanie podziemi i że teraz oto przywrócił go Burchardt w stanie takim, w jakim go panie oglądacie. Ale na nasze pytania otrzymamy może później odpowiedź, tymczasem natomiast musimy zająć się jego trzeźwieniem i opatrzeniem dość licznych ran.

— Słusznie, słusznie...

— Trzeba obudzić profesora — rzekł dalej ksiądz Anastazy. — W laboratorium znajdują się rozmaite leki, bez których niepodobna zatamować krwi i opatrzyć ran, a do laboratorium nie każdy wejść może.

— Ja pójdę obudzić ojca — zaorlaowała się Marysia i, nie czekając na czyjekolwiek zezwolenie, wybiegła na korytarz. Znalazszy się pod drzwiami sypialni ocowskiej, zaklokała w nie mocno i zaczęła nasłuchiwać. Żaden szmer wewnątrz nie zdradzał, że profesor się obudził. Powtórzyła znowu pukanie, jeszcze i jeszcze, ale rezultat był ten sam. Pośpieszona bardzo i wzruszona wypadkami, jakie działy się począwszy w zamku, nacisnęła klamkę i otworzywszy jednym szarpnięciem drzwi, jednym susem znalazła się wewnątrz. Nacisnęła kontakt światła, a gdy w sypialni się rozjaśniło, pośpiesznie obrzuciła cały pokój niespokojnym wzrakiem. I oko jej spojrzało prawie natychmiast na pustym łóżku, potem przeniosło się na rozmaite sprzęty, po prawie pokoju i na jeden moment do przewracane i porożrzucane po całym znalazła wrażenia, że serce jej przebiegało i krew zastęła w żyłach.

d. c. n.



# NASTROJE

Zgodę rządu czechosłowackiego na plan angielsko-francuski przyjęto w Londynie z uczuciem niewątpliwej ulgi. Niemniej jednak obawiają się, iż stronnictwa koalicyjne, które dalej jeszcze obradują w Pradze nad decyzjami gabinetu, mogą zmusić rząd do dymisji i pociągnąć to może nieprzewidziane komplikacje wewnętrzne w Czechosłowacji.

Rzecz charakterystyczna, że Chamberlain postanowił odlecieć we czwartek do Godesbergu, bez względu na stanowisko Pragi. Dowodzi to, że Anglia boi się jakichś drastycznych decyzji ze strony Niemiec, a poza tym, że Londyn był mimo wszystko pewny kapitulacji Pragi. Nie ulega kwestii, że prem. Chamberlain zdradza w krytycznej sytuacji dyktatorskie gesty, jak postanowienie odlotu do Godesbergu, bez oglądania się na Pragę oraz kategoryczna odmowa wobec opozycji zwołania przed czasem parlamentu.

Nikt się nie łudzi, że demarche posła angielskiego, dokonane w Pradze, utrzymane było w tonie niezwykle stanowczym i było raczej ultimatum niż perswazja. Złośliwi mówią, że Praga musiała ustąpić wobec grozy dwóch ultimatów: Berlina i Londynu.

Polityka francuska zostawia dalej Anglii prowadzenie rozgrywki, która jest niewątpliwie zbyt przykra dla Paryża. Obiektywizm każe przyznać, że Anglia odrabia swoje zadania z nie zwykłą determinacją, chociaż czuje, że nie jest to robota przyjemna, ani zezwrotna.

Obawy jakiegoś dramatycznego kroku ze strony Niemiec nie zostały tutaj rozwiane. Utrzymuje się dalej przekonanie, że Henlein może próbować awantury na pograniczu, natenczas szarsze interwencje wojska niemieckie go powoli maleją, ponieważ Berlin ma już niemal wszystko w ręku i tego rodzaju niecierpliwość byłaby naprawdę niezrozumiała.

Prasa angielska, chcąc wylać na kogось żółć w tej przykrej dla prestiżu Londynu sytuacji, usiłuje zwać winę na kontrahentów konstrukcji frontu trzech: Niemiec, Polski i Węgier, przeciwko Pradze.

Pisma sugerują, że amb. Lipski został zaproszony do kancelarii Hitlera, który chce stać się rzecznikiem prawy Węgier i Polski.

Poważny „Daily Telegraph” wyklucza, ażeby w Berchtesgaden kanclerz Hitler omawiał z amb. Lipskim i węgierskimi delegatami problemy wojskowe, twierdzi jednak, że „interesy Węgier i Polski będą bronił przez Hitlera w Godesburgu”. Jeszcze dalej idzie „Daily Express”, wskazując, że Niemcy obiecały w Berchtesgaden nie gwarantować nowych granic Czechosłowacji, jeżeli Praga nie odstąpi Węgrom i Polsce terytoriów, do których mają one pretensje.

„Manchester Guardian” alarmuje, że cały system aliansów militarnych Francji na wschodzie się kruszy i że inni sojusznicy Francji, jak Polska, odczuwają to, prędzej, aniżeli myślą.

Wiele pism londyńskich wskazuje, że najbliższą ofiarą rewizjonizmu będzie Rumunia.

Z tych alarmistycznych i niechętnych Polsce głosów wybija się uwagę „Daily Telegraph”, zaznaczającego, że polska polityka zagraniczna była bardzo przewidująca.

## ZACHOWAŁAM SWĄ DZIEWCZĘCĄ CERĘ DZIĘKI OLEJKOWI OLIWKOWEMU



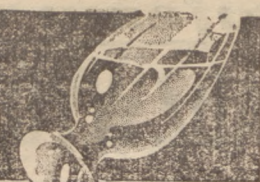
MAM LAT 44 I JAK KOLWIEK OD 20 LAT JESTEM MŁODZĄTKĄ, ZACHOWAŁAM MŁODOŚĆ SWOJEJ CERZY.



PRZY POMOCY OLEJKU OLIWKOWEGO PIELĘGNOWAŁAM MŁODOŚĆ I WYTWORNOŚĆ CERZY, KTÓRA TAK BARDZO PODOBA SIĘ MEMU MĘŻOWI. JAK JA TO ROBIĘ?



RANO I WIECZOREM, W CIĄGU 2 MINUT, MASUJĘ LEKKO TWARZ, SZYJĘ I RAMIONA OBFITĄ I ŁAGODNĄ PIANĄ MYDŁA PALMOLIVE, WYRABIANEGO NA OLEJKU OLIWKOWYM. SPŁÓKUJĘ PIANĘ LETNIA, A NASTĘPNIE ZIMNĄ WODĄ. CZYŃ WIĘC TO SAMO! STOSUJ TEN ZABIEG OLEJKIEM OLIWKOWYM, A NIE STRACISZ MIŁOŚCI MĘŻA.



Zdobądź kryginalnego mydła Palmolive. Irzeź się! noś! doś! doś!

SHAMPOO PALMOLIVE PIELĘGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

J. Radzimiński

## „Nie pójdę się bić za ich republikę...”

Cieszyn, we wrześniu.

Bardzo dziwne miasto. Życie płynie nim spokojnie, odmierzone wschodami i zachodami słońca. Zazwyczaj panuje cisza, tylko czasem echa jakichś wydarzeń płynące z tamtej strony rzeki, zza granicy, poruszają wszystkich. Taki jest Cieszyn, miasto rozdarte, miasto przecięte granicą, wytyczoną zdradą i podstępem. To miasto nie żyje tylko swoim życiem. Wysłunięte najbliższemu ku zrabowanemu przed dwadzieścia laty ziemiom Zaolzia, nie straciło bliskiego związku z Polakami, których zły los odłączył od Ma-

chłopey, żołnierze i oficerowie armii czeskiej, którzy nie chcieli się bić za obcą, wrogą sprawę — nie się nie martwią, że tam za granicą, zostawili swoje domy, prace i najbliższych. Jadą jak na wesele, czy zabawę. Wiedzą, że i tak niebawem tam powrócą.

To jest jedna z pierwszych partii zbierających się w nocy z poniedziałku na wtorek przekradli się przez „zieloną granicę”, albo przeszli wbród Olzę i dostali się do Polski. Co godzina do biura reje stracyjnego przybywają nowi. Wszyscy zdecydowani wszyscy gotowi wrócić

„straf” policji musieli płacić. Zaś któryś do „Pepików” przyszedł, to go me rusza.

— W nocy przyjeżdżają „czetniki”, wszystkie wejścia obstawiają i dopiero przychodzą. Kartę z mo bilizacją trzy mają w ręku i powiadają, że zaraz do pulku „narukować” trzeba. Uciekać ani mowy, żandarmy trzymają karabiny w rękach, cała ulica obsławiona. Autobus czeka — tylko jechać. Jak się któryś z naszych poruszy, to od razu kolbą po głowie go wala, żeby mu się nie chciało uciekać.

Innym razem — jak wiedzą gdzie pracują nasi, co ich do wojska siłą chcą brać, to przyjeżdżają na „szybę” do fabryki, albo kopalni, wywołują jednego po drugim, jak na wyplatę i od razu, jazda, do wojska. Chcesz się zegnąć z rodziną, wziąć czystą bieliznę, trochę pieniędzy. Nie ma tak dobrze. Powiadają — tam w wojsku będzie ci jak w raj, wszystko dostaniesz bracie, co tylko zechcesz.

— A gdzie wywożą Polaków — pytają.

— Właśnie wczoraj mój „kamrat” dostał kartę. Pokaźno Fracek — powiada do towarzysza.

Fracek wydobywa z czeluści kieszeni kartkę. Zwykła pomięta, świadcząca, że przez wiele już rąk przeszła, kartka pocztowa. Adresowana do Trzyńca przez jednego z Polaków, który pewnej nocy przepadł bez wieści i — jak się dopiero potem okazało — został siłą wywieziony do Sudetów.

Malutkie literki głoszą jakżeż wymowną treść: „Pisza ja do was abyśta wszec kim Polakom powiedzieli niech uciekają. Powiedziecie, że naszych niedają do wojska, tylko zamykają do koszar i nie wyszcząją w pole. Maszerują teraz z jednych do drugich koszar i pisze ten list na mankiecie. Nie dajcie się — Józek”.

— To nam otworzyło oczy — ciągnie dalej. — Ani słowa od żadnego z Polaków, co „narukowali” do wojska. Ani listu, ani wiadomości nikt nie dostał. Tyla ich przecież wzięli. A tu już wiemy, do koszarach zamykają ale dalej ani kroku. Nawet jakby wojna, to by się bali wypuścić ich.

\* \* \*

Wieczorem, gdy lada chwila ma rozpocząć się na starym rynku wielki wiec manifestacyjny, gdy z drugiej strony Olzy w świetle gasnącego dnia widać zgromadzone oddziały policji i wojska — przychodzi znówu kilku zbiegów. Jeszcze są przejeżdżając momentem ucieczki, jeszcze zapewne słyszą w uszach huk strzałów karabinowych, które za nimi od dano. Zmęczeni są rosa, znużeni szybkim marszem.

— Nie pójdę się bić za ich republikę — woła jeden z nich. Ma przytym kaptalny wyraz twarzy, pełen zdecydowania. Wiemy dobrze, iż nie pojdzie. Jakby go nawet siłą wzięli, to uciekłyby im. Taki on jest ten Polak zza Olzy. Jeden z tych co to od maleńkości wzrastał w atmosferze prześladowań i ucisku. (Kurier Por.)

### ROZERWANY GRABIEŻĄ CZESKĄ ŚLĄSK CIESZYŃSKI



ciery. Z racji swego położenia, Cieszyn spełnia rolę latarni morskiej dla Śląska zaolzańskiego, latarni głoszącej słowa pozwalające przetrzymać terror i nie za gubić się w labiryncie przekupstw, ucisku, namów i prowokacji.

Na rynku stoi tłum. Zdaje się jednak że tych ludzi ścigających tutaj nie chce zobaczenia przygotowań przed wieczornym wiecem, ile wiadomość, że stąd będą odjeżdżali do obozu w jednej z miejscowości — Polacy zbiegli z Czechosłowacji. Autobus, który otacza zwarty tłum — wypełniają młodzi ludzie o zuchowatych, dziarskich twarzach. Śpiewają młodymi głosami jakąś wesołą piosenkę, pewno jedną z tych, które śpiewa się po wsiach zarówno na polskiej, jak i czechosłowackiej części „zielonego Śląska”.

— Z karabinami w garści pokażemy co umiemy — wołają jeden przez drugiego.

Odjazd autobusu przerywa te pogawki. Piosenka wybucha z większą siłą. Ci

każdej chwili na tamtą stronę, jeśli trzeba będzie waleczyć o wspólne dobro.

Nie trzeba długo namawiać tych górników z hut, fabryk i warsztatów z Karwiny, Frystaku, Trzyńca, aby opowiadali o ostatnich dniach. Tylko co przeszło właśnie dwóch. W biały dzień. Prosto z fabryki. Nie czekali aby ich siłą doprowadzono do pulku.

— I nikt nie zatrzymywał panów? Nie strzelali?

— Eh — śmieją się szeroko — niechby spróbowali. Widzieli nas gdzieś popod granicą „czetnik” (żandarmi), ale nie zatrzymywali — nie zatrzymali. Cosik wolali za nami, a my, byle, na drugą stronę.

Opowiadają nam potem, jak to Polacy biorą do wojska.

— Mobilizacja — po prawdzie to u nas nie było. Tylko wybierają jednego po drugim, jak ziemniaki z ziemi. Tych co to na polskie zebrania chodzili, w polskiej szkole uczyli się, albo kiedyś już



## Dajemy głos

## NADZWYCZAJNE ZAROBKI „KURIERA ZACHODNIEGO”

Szanowna Redakcjo!

Wczoraj, to znaczy w ubiegłą środę, podczas największego napięcia w sprawie czeskiej, gdy tłumy wyległy na ulice, aby słuchać wiadomości o Czechosłowacji, nadawanych przez radio przed kilku sklepami „Kurier Zachodni” wydał dodatek nadzwyczajny, w którym donosił, że wojska niemieckie mają dziś (w środę) przekroczyć granicę i że Praga odrzuciła propozycje londyńskie. Okrzyki sprzedawców gazet, którzy dla większej sensacji krzyčeli, że Niemcy już przekroczyli granicę, zelektryzowały tłum, który „dodatek” rozchwytał, płacąc 10 gr.

Okazało się jednak że wiadomości „Kuriera Zachodniego” były częściowo ściągnięte z innych pism, a częściowo wyssane z palca. Nieprawdziwą była alarmująca wiadomość, że Niemcy przekraczają granicę i że Praga odrzuciła propozycje londyńskie.

Jestem zdania, a ze mną chyba wszyscy, komu zachowanie poważył się skupienia w Polsce leży na sercu, że nad wyraz niepoważny wybrk „Kuriera Zachodniego” zasługuje na potęgę pienię. Rozumiem, że każdy chce zarobić, ale są też chwile, że na gangsterstwo należy odpowiednio zareagować.

Wierzę też, że w przyszłości władze, dbając o to, by nastrój powagi nie został naruszony przez niepożyteczne kawały, nie dopuszczą do zwyczajnego nabierania czytelników przez „nadzwyczajne dodatki”.

Ja ze swej strony reaguję w ten sposób, że od dziś przestaję prenumerować „Kuriera Zachodni” i proszę o nadsyłanie mi „Expressu”.

Z poważaniem  
Były czytelnik  
„Kuriera Zachodniego”.

**OD REDAKCJI.** Z powyższego listu wynika, że wczorajsze nasze uwagi na temat niefortunnego dodatku nadzwyczajnego, a ściślej mówiąc do datkowych zarobków „K.Z.” pokrywa się z głosem opinii społecznej. Właściciel nam też, że goniąc za sensacją informacje ego pisma wywołały duże niezadowolenie w sferach miarodajnych, tymbardziej, że Zagłębie leży przecież nieomal na pograniczu, gdzie właśnie ostrożność w informowaniu społeczeństwa jest szczególnie wskazana.

Wczoraj „K. Z.” znów wydał dodatek nadzwyczajny, w którym ze zdzi-

wieniem spostrzeżliśmy dwie wiadomości z naszego pisma o stanowisku Hitlera w sprawie pomyślnego załatwienia żądań polskich i o wypowiedzeniu przez rząd polski umowy o ochronie mniejszości narodowych, jako nieodpowiadającym potrzebom dzisiejszej sytuacji i dwie wiadomości zaczerpnięte z „IKC” o rewolcie w Pradze i zatrzymaniu w wojsku starszego rocznika oraz rezerwistów.

I więcej nie. Dwie wiadomości z

„Expressu”, dwie z „IKC” i dodatek getów czeka na naiwnego przechodnia.

Takie wypadki trzeba jednak bezwzględnie demaskować i tępić. Czy nie znajdzie się nikt kto by sztuki mistrzów z „K.Z.” utemperował?

Przy okazji zaznaczyć wypada, że „sławne” dodatki „Kuriera” były jedynymi w Polsce, gdyż nikt nie widział potrzeby ich wydawania. Nikomu zresztą aż tak bardzo pieniędzy nie potrzeba.



RESTAURACJA—KABARET—BAR—DANCING

„SAVOY”

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.

Tel. 61-901.

Podziemia 62-791.

Od 16 września 1938 zmiana programu artystycznego:

**ATRAKCYJNE DUO ZORYSZ:**

taniec GÓRALSKI — PODOLSKI — WALC ANGIELSKI

**JOLANTA ZIELINSKA:**

KUJAWIAK — WALC WIEDENSKI — STEP.

Doskonała orkiestra świetnych kompozytorów warszawskich:  
**HENRYKA ARSKIEGO i NORBERTA BILSKIEGO.**

Rydzę — Pieczarkę — Raki — Ryby — Kuropatwy itd.

## ODEZWA L. O. P. P. do społeczeństwa m. Sosnowca

W związku ze zbliżającym się „Tygodniem Lotniczym” zarząd obwodu L. O. P. P. w Sosnowcu zwraca się do społeczeństwa Sosnowca z następującym apelem:

Obecna sytuacja polityczna w Europie jaskrawo uzasadnia myśl rzucaną kilka lat temu przez Naczelnego Wodza W. P. t. j. myśl o „Obronności Państwa”.

Idąc po tej linii zarząd L. O. P. P. wykonał w zeszłym roku z inicjatywą ufundowania samolotu dla Armii. Zbiórka dała okazałą sumę około 20.000 zł. Zakupiony za tę kwotę w zakładach państwowych samolot jest na ukończeniu. Na ostateczne wyposażenie go brak jednak jeszcze ok. 11.000 zł. Poza tym stoją przed

zarządem L.O.P.P. jeszcze inne nagłe zadania, które bez wydatnej pomocy społeczeństwa nie mogłyby być zrealizowane.

Dla tego i w tym roku zarząd L.O.P.P. zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, by spieszyło z ofiarami na cele najwyższej wagi t. j. wzmocnienia obrony przeciwniczej i przeciwigazowej Kraju.

Zarząd Obwodu L. O. P. P.  
w Sosnowcu.

Ofiarę można składać:

- 1) na konto P.K.O. 567438
- 2) w Zarządzie Obwodu LOPP. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24-a.

## Wielkie nadużycia w Sosnowieckim Towarzystwie Ciekawy proces przed sądem okręgowym

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu były głosne swego czasu nadużycia w Sosnowieckim Towarzystwie. O popełnienie ich oskarżony został Aleksander Jasiński z Zagórza (ul. Miraszewskich), któremu akt oskarżenia zarzuca, że jako pracownik Towarzystwa Sosnowieckiego, upoważniony do podejmowania w kasach P. K. P. należności dla towarzystwa za wysłany za zaliczeniem węgla, przywłaszczył sobie 121.000 złotych, ponadto, że dawał pod zastaw zaświadczenia o zaliczeniach i przekazy pieniężne, zaciągając na lichwiarskie procenty wysokie pożyczki u kupców z Dąbrowy, Abrama i Lewka Strzegowskich.

Rozprawa rozpoczęła się od sensacyjnego wniosku obrońcy, adw. Krzemuskiego o zbadanie pożyteczności Jasińskiego

**Przyjazd b. prem. Moraczewskiego  
DO SOSNOWCA — ODWOŁANY**

Dowiadujemy się, że przyjazd do Sosnowca b. premiera Moraczewskiego, który miał wziąć udział w zgromadzeniu robotniczym, został narazie odwołany.

Po zbadaniu Jasińskiego przez psychiatrów dr. Ingstera i Rzędowskiego, którzy orzekli, że J. chwilami tylko i w bardzo minimalnym stopniu ma zmniejszoną zdolność kierowania swymi postępami, sąd przystąpił do przeprowadzenia przewodu sądowego, który trwał cały dzień.

Oskarżony Jasiński nie przyznał się do winy, nie zaprzeczył jedynie utrzymywaniu konszaktów ze Strzegowskimi i dawania im pod zastaw powierzonych mu dla zainkasowania pieniędzy dokumentów kolejowych, natomiast rewelacji nie oświadczenie złożył odnośnie kwoty 121 tys. złotych, o przywłaszczenie której

został oskarżony.

Brak sumy 121.000 złotych, bezspornie nie ujawnionej przez ekspertyzę buchalterską, Jasiński uzasadnił tym, iż w 1925 r. został okradziony na 20.000 zł., 30.000 zł. wydał na łapówki (!), sprzenie wierzanie zaś 27 tys. złotych przypisał nieżyjącemu już dziś współpracownikowi. Co do reszty pieniędzy Jasiński nie dał sądowi wyjaśnić.

Charakterystyczne dla sprawy złożyli zeznania świadkowie, stwierdzając, że J. nie był rozrzućny i nie prowadził hulastycznego trybu życia.

Ogłoszenie wyroku zapowiedział sąd na jutro, godz. 12-tą.

Założona w 1920 roku

Prywatna z prawami szkół państwowych 4-klasowa średnia zawodowa

**MĘSKA SZKOŁA HANDLOWA  
T. Płockiego**

w SOSNOWCU, 1-GO MAJA 25, tel. 61284,

przyjmuje zapisy

do klasy pierwszej po ukończeniu szkoły powszechnej, oraz do

**SZKOŁY ADMINISTRACYJNO-HANDLOWEJ**  
absolwentów i absolwentek gimnazjów nowego typu.

## Drzazgi

## O czym?

O czym pisać? Co może być teraz, w obecnej chwili, ważnego? Czym wolno na chwilę zaprzatnąć uwagę czytelnika, jak nie sprawą naszych słusznych praw do Śląska Cieszyńskiego.

Czy wolno w chwili napięcia nerwów do ostateczności pisać o drobiazgach, błędach, pomyłkach, słabościach, czy po prostu czyje?

Teraz nie. Nie może być ważne, ponad to jedno jedyne pragnienie, które po dwudziestu latach wyczekiwania musi się spełnić!

Z powagą tedy i godnością oczekujemy tej świętej chwili. Po męsku wypatrujemy na dalszy bieg wypadków i bądamy gotowi!

Siła nasza bowiem w tym właśnie leży, że potrafimy mimo wszelkich różnic przekonań zdobyć się na wspólny czyn, jeśli tego ogólne dobro wymaga.

Wobec nie trzeba w tej historycznej chwili pisać o czymś innym jak tylko o tej jednej prawdzie, że Śląsk Zaolzański był polski i wróć do Polski.

wim.

## Przy głośniku RADIO NA WYSTAWIE SZPI- TALNICTWA

W Warszawie otwarta została wystawa szpitalnictwa, która mieści się w olbrzymim gmachu szpitala im. Marszałka Piłsudskiego. Całość przedstawia się bogato i rozmieszczona została na czterech piętrach wykończonego już skrzydła gmachu.

Wśród działów wystawy znalazło się również i radio, reprezentowane przez stoisko Polskiego Radia. Na stoisku tym w plastyczny i efektowny sposób przedstawiona została działalność charytatywna naszej radiofonii, tak szeroko rozwinięta dzięki inicjatywie i wysiłkom twórcy „Radio chorem”, księdza kan. Michała Rękasza.

Ośrodkiem zainteresowania zwiedzających jest ujęta w formie dioramy sala szpitalizowanego szpitala z modelami łóżek i figurkami chorych i pielęgniarki. Odbiorcą radiowy i mikrofonem symbolizowane świat chorego z ujęciem ciekawie i efektywnie w postaci wielkich plansz bogatym i bujnym życiem całego świata. Obok tych plansz ciekawa statystyka dopełnia przeglądu pracy radia w tej ważnej dziedzinie.

## ANGELICA MORALES SOLISTKA KONCERTU RADIOWEGO

W piątek, dn. 23. IX. o godz. 22.00 odbędzie się w studio Polskiego Radia Koncert orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Solistką wieczoru będzie znana już w Polsce młoda i znakomita pianistka, Angelica Morales, pochodząca z Ameryki Południowej. Artystka, uczennica słynnego pianisty i pedagoga, Emila Sautera, wykona koncert swego mistrza. Program części orkiestrowej obejmuje rzadko grany fantazję symfoniczną „Las” Glazunowa, oraz uweriturę do opery „Cyrulik z Bagdadu” Corneliusa, utwór pełen wdzięku, humoru i melodyjności.

Również w piątek odbędzie się koncert, na którego program warto zwrócić uwagę; o godz. 19.00 Ludmila Szreterówna na odśpiewa piękne utwory wokalne: Bacha arie z Kantaty, Haydna arie z oratorium „Cztery pory roku” Mozarta „Alleluja” i Duparc’a „Zaproszenie do podróży”.

## Wstrzymanie pracy W KAMIENIOŁOMACH RZEŹNIKÓW.

W związku z regulacją Brynicy cech rzeźników czeladzkiej uruchomił pracę przy kamieniołomach w t. zw. „Romanowej dolinie” przy ulicy Staszica w Czeladzi.

Eksploatację kamienia oddano w dzierżawę p. R. Trzaskiemu. Ponieważ kamieniołomy prowadzone są bez nadzoru fachowego zarząd miejski wstrzymał dalszą pracę.



**Serwisy do obladu, białej i czarnej kawy, od najtańszych do najdroższych, najnowszych fasonów i deseni. Duży wybór kryształów w różnych gatunkach. Nakrycia stołowe, naczynia i wszelkie artykuły kuchenne! Talerze, szklanki, spodki i t. p. zabawki dziecinne.**

Ceny stałe i niskie

Obsługa solidna

**poleca H. ALTMAN**

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 19, tel. 63010

## Potrzeba szerszej inicjatywy prywatnej

# Jest miejsce w miastach C.O.P. dla rzemiosła i handlu polskiego

Ogromne możliwości są dla rzemiosła i handlu polskiego w miastach Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Związek Miast w swoim organie prasowym opublikował ciekawe dane, dotyczące 32 miast. Odnaczają się one bardzo słabym zaludnieniem i dość znacznym zaniedbaniem. Obszar ich wynosi z górą 47 tys. ha, na których mieszka niecałe 230 tys. osób. Na jednego mieszkańca przypada więc prawie 2 tys. m. kw.

Jeżeli przyjmiemy, że normalna gęstość zaludnienia w miastach winna wynosić około 50 osób na 1 ha, to się dzieje trzeba, że w tej chwili na terenie tych 32 miast może pomieścić się 19 razy więcej ludności.

### CZEGO BRAK?

Dlaczego więc unika się dotychczas miast COPP? Przyczyn jest wiele. Najważniejsza z nich to kompletne nie przygotowanie miast do przyjęcia większej ilości ludności. Wiele miast dotychczas nie posiada światła elektrycznego. Jeszcze gorzej jest z gazem. Choć główny rurociąg gazowy przechodzi z Jasła przez Sędziszów, Kolbuszową i Tarnobrzeg, miasta te do dziś dnia nie posiadają gazu. W Przemyśle np. odkryto złoża gazowe, lecz leżą one bezużyteczne, czekając na inicjatywę prywatną. Poza tym w wielu miastach nie ma wodociągów. Nie lepiej jest z kanalizacją, zakładami leczniczymi parkami itp.

### NIE ROBI SIĘ NIC...

Ogólnie wyczuwa się jakby lęk przed jaką szerszą inicjatywą ze strony miast. Tym się tłumaczy m. in. okropny stan dróg i ulic. Wprawdzie nie należy się zbytnio dziwić. Wiek szos bowiem miast ma obecnie takie dochody, że zaledwie wystarczyć one mogą na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. Ale przecież to jest Centralny Okręg Przemysłowy.

Narzeka się na słabe zaludnienie. A co się robi, by je zwiększyć? Nie wiele. Dlaczego nie buduje się domów mieszkalnych? Czy nie ma chętnych na wynajęcie mieszkań?

Przeciwnie, zapotrzebowanie jest tak ogromne, że setki rodzin robotniczych, zatrudnionych w ośrodkach przemysłowych w miastach — muszą mieszkać na wsi, bo miasta nie rozporządzają wolnymi lokalami.

### DREPTANIE W MIEJSCU.

Poco mamy budować domy, kiedy 90 proc. ulic jest niezbrojonych? — powiadają posiadacze kapitałów. Dlaczego mamy uzbrajać ulice, kiedy te inwestycje nie dają nam żadnych do nich korzyści? — powiadają miasta. Jest to błędne koło, w którym musi zrobić wyłom inicjatywa prywatna. Jest rzeczą bezsporną, że bez kredytów ze strony instytucji państwowych czy też bez pożyczek krajowych lub zagranicznych te 32 miasta nie będą mogły dokonać najkonieczniejszych inwestycji.

Zgoda.

Ale trzeba coś robić. Przecież dotychczas te miasta nie posiadają żadnych planów rozbudowy, nie ma programów prac, co jest najbardziej konieczne, nie wiadomo ile na to potrzeba i gdzie się znajduje ewentualne źródło pokrycia. Słysz się jedynie:

Nie nie robimy, bo nie mamy pieniędzy. A dlaczego nie ma pieniędzy? Bo miasta zaniedbane i osiedla się tylko ktoś zmuszony koniecznością.

To jest dreptanie w miejscu.

### ZERWAĆ Z ODKŁADANIEM

Oczywiście dotychczas miasta położone w widłach Wisły i Sanu nie były

by atrakcyjne i nie pociągały do siebie ludzi. Dziś jednak sytuacja się zmieniła. Centralny Okręg Przemysłowy to nie szereg fabryk czy ośrodków rolniczych, ale to cały olbrzymi organizm gospodarczy. Miasta przede wszystkim muszą podciągnąć się w zwyż, jeżeli chcą dorównać kroku w ogólnym tempie.

## Na froncie pracy

# Dobrowolny arbitraż w fabryce „Decorum”

W inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem insp. Rosena odbyła się druga z kolei konferencja delegatów robotniczych z dyrekcją fabryki „Decorum” w Sosnowcu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki zarobków. Częściowo stawki zarobkowe zostały przez obie strony uzgodnione. Całkowicie niedoszło jednak do wspólnego porozumienia, wobec tego inspektor Rosen zaproponował obu

stronom dobrowolny arbitraż, dając przy tym termin pogodzenia się do dnia dzisiejszego do godz. 10 rano.

### STRAJK DO ZWYCIEŚTWA W FABR. „GALMET” W SOSNOWCU.

W fabryce „Galmet” strajk okupacyjny w dalszym ciągu trwa. Właściciel fabryki nie chce iść na dalsze ustępstwa.

Robotnicy oświadczyli, że strajkować będą aż do zwycięstwa.

# Entuzjastyczne powitanie pułku wracającego z ćwiczeń

Wczoraj wrócił z manewrów pułk artylerii stacjonujący w Będzinie.

Wzdłuż ulicy Małachowskiego oraz przy dworcu kolejowym ustawili się na powitanie organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna i liczni mieszkańcy z miejscowymi władzami na czele. Wracających żołnierzy po znojących

manewrach, na których chlubnie złożyli egzamin swej gotowości do broni granic Rzeczypospolitej witali miejscowe społeczeństwo entuzjastycznie, obsypując ich kwiatami.

Powitalne przemówienie wygłosił do płk. Kijowskiego, dowódcy pułku, wiceprezydent T. Goc.

# „PROFESOR WILCZUR” dalszy ciąg „ZNACHORA”

# Wiadomości bieżące

Piątek 23 Wrzesień	Dziś: Tekli Jutro: Gerarda Wschód słońca: 5,25 Zachód słońca: 5,34
--------------------------	---

### Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18  
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25  
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

### Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 23 bm. o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem, pełna pogodnego humoru i zabawnych sytuacji komedia M. Laszlo pt. „W perfumerii”.

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20.30 premiera znakomitej sztuki S. Maughama „Święty Płomień”, która obiegła triumfalnie wszystkie sceny europejskie. — W roli głównej wystąpi po raz pierwszy na scenie sosnowieckiej p. Jadwiga Butkiewiczowa, dalszą obsadę sztuki tworzą Taida Granowska, Ewa Kryńska, Karolina Bulanka, Kazimierz Vorbrodt, Ma-

rian Bielecki, Ferdynand Sarnowski, Jan Korczyński. Reżyseruje dyr. Kazimierz Vorbrodt. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

W niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 16.30 komedia M. Laszlo „W perfumerii”. O godz. 20.30 powtórzenie premiery sztuki S. Maughama „Święty płomień”. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61824.

# Uchwała rady gminnej w Niwce w sprawie przyłączenia Śląska zaolzańskiego do Polski

Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w Niwce zapadła uchwała se lidaryzująca się z całym społeczeństwem za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski.

Ponadto na tym posiedzeniu odbyły się wybory delegatów na walne zgromadzenie wyborcze.

Zostali wybrani: wójt Trzmieł i insp. Cz. Grajner.

W niedzielę gminny komitet PW i

# Federacja P. Z. O. O. WZYWA SWYCH CZŁONKÓW DO REJESTRACJI.

Zarząd Federacji PZO.O. powiatu będzińskiego wzywa wszystkich odznaczonych członków do zgłaszania się w biurach miejskich i gminnych celem zarejestrowania do wyborów do senatu. Termin rejestrowania się upływa w dniu 28 września br.

A więc najwyższy czas, by wszyscy pospieszyli do biur, które zarejestrują ich nazwiska. W przeciwnym bowiem razie nie będą mogli wziąć udziału w wyborach.

# TECZKI

tornistry, plecaki, piórniki

najtaniej kupisz bezpośrednio w wytwórni

# PIECHOCKIEGO

Sosnowiec | Dąbrowa Górna  
ul. Warszawska 6 | ul. Sobieskiego 23  
Tel. 630-52 | Tel. 682-34

Obstalunki. — Reperacje

# Skoki spadochronowe Z SAMOLOTU.

Na otwarcie 15-go tygodnia LOPP. w Będzinie odbędzie się wielka impreza lotnicza. Staraniem zarządu obwodu powiatowego LOPP. w Będzinie ukaże się olbrzymi samolot komunikacyjny, który wyrzuci z wysokości około 2000 metrów 10 skoczków spadochronowych.

Impreza powyższa odbędzie się jutro o godz. 15 na terenach małopolskich obok Elektrowni Okręgowej.

# Odnaczenia

Złotym krzyżem za pracę na polu społecznym odznaczeni zostali p. Zdzisław Szpinet i red. Józef Renik.

Srebrny krzyż za pracę otrzymał red. Henryk Sperling.

# Posiedzenie Izby Przem.-Handl. W SOSNOWCU

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 18.30 w sali zebrań przy ul. 3 Maja 28.

Porządek obrad zapowiada: Przyjęcie protokołu z ostatniego plenarnego zebrania, przemówienie prezesa Izby, sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby, uchwalenie preliminarza dodatkowego budżetu Izby na rok 1938 i 1939.

WF. w Niwce, urządza na miejscowym stadionie ostatnie zawody do zdobycia POS i OS.

Dla zwycięzców nagrody. Początek zawodów o g. 9 rano.

Zw. strzelecki w Niwce w związku z rozpoczęciem nowego roku swej działalności zaprasza na uroczyste nabożeństwo, które odprawione zostanie w niedzielę o g. 9 rano.



## Pracownicy umysłowi czynią już przygotowania do uroczystego obchodu XX-lecia Niepodległości

W ub. śrócie odbyło się w lokalu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a zebranie Powiatowego Komitetu Pracowniczego Obchodu 20-lecia Niepodległości, na którym omówiono w ogólnych zarysach program tej uroczystości.

Wychodząc z założenia, że reprezentacja rządu zawodowego pracowników umysłowych, a mianowicie Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych w Warszawie zainicjowała akcję zbiorczą na cele dobrodziejstwa armii i budowę szkół, dzień ten będzie również stwierdzeniem przywiązania warstwy pracowniczego do Państwa, dla którego poniesie jest zdolna największe ofiary.

Międzyzwiązkowa Reprezentacja Pracowników Umysłowych w Sosnowcu weźmie udział w pracach komitetów obywatelskich, które zostaną w odpowiednim czasie utworzone, poza tym jednak projektuje się wydanie z tej okazji publicznej odezwy do pracowników, celem podkreślenia ważności przeżywanych chwil.

### Delegaci na zgromadzenie wyborcze

W BĘDZINIE i DĄBROWIE.

Wezorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, na którym przeprowadzone zostały wybory 12 delegatów na zgromadzenie wyborcze do sejmiku.

Wybranych zostało 6 z Klubu Społecznego, 3 z PPS i 3 z Zjed.

W Dąbrowie wybrani zostali: prez. Trzsimiech, Włodarkiewicz, Berceła, Cieplak, inż. Jachniewicz, Oraczewski, Pękalski, Piwowar, Sieradzi i Szary — 000:—

### Dziewczynka potrącona PRZEZ AUTO.

Na ulicy Narutowicza w Sosnowcu została potrącona przez auto 6-letnia Braun Fela.

Kierowca Tomsio Tadeusz zdążył w ostatniej chwili skrócić, przez co Braun uniknęła niechybnej śmierci. Przewieziono ją do szpitala.

Wypadek powyższy świadczy o braku należytej opieki nad dziećmi przez rodziców.

wzwanie do gremialnego uczestniczenia w pochodzie ze sztandarami, zaś niezależnie od akademii ogólnej odbędzie się po południu w gmachu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a uroczyste zebranie związków, wchodzących do Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych, względnie reprezentowanych w Powiatowym Komitecie, na którym wygłoszony będzie referat obrazujący dorobek ruchu pracowniczego i zlecenie słuchaczom w formie deklaracji. Wieczorem w akademii urządzonej przez ogólny komitet.

Zadaniem Komitetu Powiatowego będzie dopilnowanie, aby we wszystkich ośrodkach pracownicy możliwie najokazałej i najliczniej wystąpili.

## Proces o nadużycia na P. K. P.

W sądzie okręgu w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia na kolei i Łazach.

Głównym bohaterem oskarżenia jest Teofil Smogorzewski a następnie syn jego Marian, Józef Bauer, Witkowski, Czesław i Regina Konciszowa.

Na sprawę powołano 158 świadków

## O remont mostu na Brynicy w Czeladzi

W Czeladzi po ostatniej akcji po rządowej panuje względna czystość, dzięki czemu podniósł się stan estetyczny miasta.

Na uwagę zasługuje jednakże most przy ulicy Kilińskiego, który wygląda szpetnie a przy tym zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

W moście jest mnóstwo dziur oraz brak jest poręczy, skutkiem czego bardzo łatwo można wpaść do rzeki. A przecież przez most przechodzi co dzień setki osób.

Interwencje w tej sprawie u zarządu miejskiego nie odniosły dotąd żadnego skutku. Stan taki trwa już od kilku miesięcy.

Jeśli nie ma w projekcie budowy nowego mostu to przynajmniej zarząd miejski winien postarać się o doprowadzenie starego mostu do możliwego stanu.

### RADIO

#### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 23 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry dętej K. P. W. 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Ciągnienie miliona — transm. z Gmachu Dyrekcji Loterii Państwowej 11.00 Audycja dla szkół: „O kocie, który chadzał własnymi drogami” — słuchowski 11.25 Płyty 11.57 Hejnal z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.15 Pogadanka 15.50 Rozmowa z chórami 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy 16.40 Pogadanka Konkursowa Polskiego Bada 16.45 Horodysze nad jeziorem Świętym — felieton 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Maszyna rolnicza — pogadanka 18.10 Sergiusz Tamejew 18.45 Kronika literacka 19.00 Pieśni i arie w wyk. Ludniły Szretterówny 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Wesola Warszawa — koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Orkiestra Salonowa 21.55 Wiadomości sportowe 22.00 Koncert symfoniczny 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.15 Warszawa II

#### KATOWICE

Piątek, 23 września.

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka 11.25 Aleks. Glazunow 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka obiadowa 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach 17.00 Jak spędzić święto 17.50 Wiadomości gospodarcze 17.55 Program na jutro 21.00 Juliusz Kędziora: Pani Kaletowa czyta autor 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Rozmowa ze słuchaczem 22.15 Koncert

#### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 24 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: śpiewamy piosenki 11.57 Hejnal z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy 16.45 Groteskowiec obyczajowy — felieton 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Nasz program 18.10 Dawna muzyka 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza 19.00 Pieć pieśni 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Koncert rozrywkowy 20.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Godzina niespodzianek 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 W-wa II.

## Sprawa zorganizowania przemysłu chałupniczego w Olkuszu wchodzi w realne tory

W ciągu ostatnich trzech dni bawili w Olkuszu: delegat wojewódzkiego Fund. Pracy A. Polak z Kiele i kieleckiej Izby rolniczej W. Michałowski.

Po konferencji z p. starostą mgr. Medala, przy współudziale instruktorki pow. H. Heilig, delegaci odwiedzili trzy ośrodki przemysłu chałupniczego i ludowego w pow. olkuskim, mianowicie ośrodek wyrobów bieliźniarskich, robót trykotarskich i koronek siatkowych przy kole G. W. w Ogrodzieńcu, organizującą się Spółdzielnię szewców w Wolbromiu

oraz Spółdzielnię wyrobów galanterii drzewnej w Jerzmanowicach koło Ojcow.

Celem inspekcji tych ośrodków było zapoznanie się z dotychczasową gospodarką i ich potrzebami.

Dzięki poparciu wydziału pow. w Olkuszu i kieleckiej izby rolniczej, ośrodki te uzyskują wydatniejszą pomoc z F. P. która to pomoc umożliwi rozwój gospodarczy w ośrodkach przemysłu chałupniczego i ludowego w pow. olkuskim.



118)

— Ach tak! Zmysły postradałeś — odpowiedział elegant — nie widziałem tu nikogo. Wreszcie przepraszam cię, że ci przeszkadzam tak rano; ale wezraj, po twoim odjeździe z Opery, do widziałem się o postanowieniu pani de Marignon co do ciebie i chcę z tobą o tym pomówić. Nie chcę ci prawić kazań, mój drogi przyjacielu, ponieważ pomiędzy młodymi ludźmi nie ma w tym żadnego sensu; ale rzeczywiście skompromitowałeś mnie w sposób nie bardzo ujmujący. Wiesz, w jakim charakterze jestem przyjmowany u pani de Marignon; wiesz, że córka jej jest bardzo dobrą partią i o której rodzina moja oddawna dla mnie zamyśla; wybryki młodzieńcze staram się pokrywać największą możliwą tajemnicą. Przyszłaś przeto, że nie jest bardzo miło być skompromitowany przez wybryki cudze.

— Na honor! mój kochany panie de Mareuilles — odparł Lunzi — jestem bardzo zadowolony, że ci się to nie podobało, gdyż otrzymałem od pani de Marignon bilet, który mogła

napisać jedynie tylko kobieta, nie posiadająca ani męża, ani syna. Jeżeli, w charakterze przyszłego zięcia, podobnie ci się przyjąć na siebie odpowiedzialność za to zachowanie, uczynisz mi wielką przysługę.

— Nie c to idzie — odpowiedział de Mareuilles — nie przeądzajmy tego, cośmy sobie obiecali na wtorek!

— Słusznie — odparł Lunzi — a ponieważ sądzę, że takim samym jest szaleństwem bić się o poszanowanie, jakie winniśmy towarzystwu pani de Marignon, jak i o wiara, jaką pokładam w pani de Farkley uznasz za dobre, że jutro mamy dzień karnawałowy.

— Udajesz dowcipnego, panie de Lunzi! — odparł Mareuilles tonem pogardy.

— A pan zarozumiałca — odrzekł baron.

— Nie tyle co ty, panie — powiedział Mareuilles śmiejąc się — ponieważ bowiem zarozumiałeś do tego stopnia, że wierzysz, iż kobieta, która do ciebie pisze w drugim dniu znajomości, nie mogła tego uczynić dla mnie i wielu innych.

— Ale ten list nie jest od pani de Farkley — odpowiedział Lunzi, który sądził coraz więcej, że poznaje ten charakter.

— No, jeżeli tak nie jest, mogłem się omylić przypadkiem. Jednak jestem tak pewny, że jest przeciwnie, że podejmuję się udać do niej i przeprosić, jeżeli się omyliłem. Ale jeżeli jest od pani de Farkley, dam ci przyjacielską radę, żeby z tego wszystkiego nie czynił skandalu poważnego i krwawego, udał się do pani Marignon i oświadczył jej, że żałujesz tego co się stało i nie wystawiał się na to, żeby cię pokazywano palcami dla kobiety, która nie jest warta tej przykrości.

Lunzi nie odpowiedział nic, ale raz łapał pieczętę z niecierpliwością i spojrzął na podpis; list był od pani de Farkley.

Trudno wyrazić uczucie niechęci i błaści, jakie przejęło Armanda na ten widok. Gdyby był lepiej znał tajemne uczucia serca ludzkiego, byłby zrozumiał, że ta kobieta nie była dla niego obojętna z powodu zmartwienia jakie go doznał widząc usprawiedliwioną niegodziwą opinię, na jaką zasłużyła. Przeczytał bilet, zawierający następujące wyrazy:

„Panie!

Obawiam się że nie będę mogła udać się na schadzke, którą dałam panu na jutro na balu Opery; jeżeli pan życzy sobie, ażeby ci udzieliła wyjaśnienie ostatnich słów, które ode mnie usłyszałeś, mogę ci je udzielić w

tej chwili; rano czekać na mnie do wieczoru a ciebie; przybędę o godzinie dziesiątej.”

Lunzi stanął osłupiały i zmieszany w jaki sprawił go bezwstyd tej kobiety, milcząc, podał bilet panu de Mareuilles, który natychmiast wybuchnął głośnym śmiechem:

— To przechodzi wszelkie pojcie — zawołał. — Słuchaj więc, jeżeli chce z mi wierzyć, wyjdź z domu, przybądź dziś wieczorem do pani de Marignon. Będę umiał zwolna dać jej poznać jak wielką dla niej czyisz ofiarę; będzie ci za to wdzięczna; wszystko będzie ci przebaczone.

— Masz słusność — powiedział Lunzi — chociaż żałuję bardzo, że nie mogę dać poznać pani de Farkley, że nie dałem się jej złapać i że nie mogę jej udzielić nauczki na jaką zasłużyła.

— Najlepszą i najsurowszą będzie — odparł Mareuilles, jeżeli jej odpowiesz, że na nią czekasz, a czekać nie będziesz.

Lunzi uznał za właściwe, że powiniennostąpić według tej rady w polowie, zachowując sobie, stępczynię do myśli wieczornych wykonać, lub nie wykonać drugą połowę rady; zaczął więc od tego, że odpisał pani de Farkley, że czeka na nią. Kiedy nadchodził wieczór, Lunzi zapomniał o swoim zobowiązaniu. Stanęła mu na myśl ta kobieta zbalu Opery, tak świeża i powabna; czynił sobie wymówki, że próżnym względem światowym poświęca kilka godzin rozkoszy.

d. c. m.



# Oszalały morderca zabił dwie osoby a trzy ciężko ranił, po czym oddał się w ręce władz

Przed sądem apelacyjnym stanął pod zarzutem zamordowania dwóch osób wieśniak ze wsi Grzymały w pow. sokolowskim, Lucjan Sierputowski.

Przez dłuższy czas klęcił się S. z matką o między graniczną i na tym nie dochodziło do częstych awantur.

Dnia 3 lipca doszło między Sierputowskim a matką do ostrego starcia. Ponieważ działał się to w środku wsi, w obronie Sierputowskiej stanęli sąsiedzi. Zdenerwowany tym Lucjan Sierputowski

**WYCIĄGNAŁ REWOLWER I ROZPOCZĄŁ STRZELANINĘ,** w wyniku której został zabity sąsiad Jan Pietrzewski oraz ciężko poraniono

na matka Sierputowskiego. Sierputowski strzelił również trzykrotnie do swej żony, strzały jednak chybiły.

Po dokonaniu krwawego czynu, Sierputowski pobiegł do swej chaty i nabiwszy rewolwer, wybiegł na środek wsi, grożąc sąsiadom, że ich powstrzyma...

We wsi wybuchła panika, ludzie pchali się po piwnicach i stodołach. Oszalały Sierputowski

**Z REWOLWEREM W RĘKU BIEGAŁ OD DOMU DO DOMU**

i przez szpary w drzwiach lub okienka strzelał do ukrywających się sąsiadów.

W czasie tej strzelaniny furia zranił ciężko ukrytego w stodole Jana Gibniewskiego i wystrzelawszy cały magazyn, udał się jeszcze raz do chaty, nabił znowu rewolwer i wsadził go na rower, przejechał przez porażoną strachem wieś.

Dyszący żądzą zemsty wieśniak przejechał na rowerze 16 km. do wsi Hroszczów, gdzie mieszkali teściowie Sierputowskiego Napaczkowie.

Wpadłszy do ich mieszkania, który z własnej siedzieli przy stole, Sier-

putowski dał do nich kilka strzałów. **ZABIJAJĄC TEŚCIOWA, CIĘŻKO RANIĄC TEŚCIA.**

Po dokonaniu krwawej zbrodni, Sierputowski uciekł do okolicznych lasów i ukrywał się przed policją.

Dnia 26 lipca Sierputowski zjawił się w Warszawie w kancelarii adwokata Hofmoka-Ostrowskiego i opowie o dokonanych zbrodniach..., po czym wraz z adwokatem Sierputowski **POJEDCHAŁ DO PROKURATORA, KTÓRY NAKAZAŁ ARESZTOWANIA ZBRODNIARZA.**

Sąd okręgowy, przed którym stał Sierputowski, skazał mordercę na **BEZTERMINOWE WIEZIENIE.**

Sierputowski stanął przed sądem apelacyjnym; przed rozprawą psychiatrzy, powołani na wniosek obrońcy, zeznali, iż na podstawie obserwacji doszli do wniosku, że Sierputowski jest

**„KONSTYTUCJONALNYM PSYCHOPATĄ”**

i na podstawie tej ekspertyzy sąd zmniejszył Sierputowskiemu karę do 12 lat więzienia.

## Nieszczęśliwy wypadek GÓRNIKA

Na kopalni Hr. Renard w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie górnik Rakowiecki Jan uciekając z zagrożonego pola na filarze, przewrócił się doznając potłuczenia kręgosłupa.

Rakowieckiego przewieziono do szpitala na kurację.

—oOo—

## Z Zawiercia

(z) **UWAGA WYBORCY DO SEJMU I SENATU.** Na murach miasta ukazały się ogłoszenia, podające do wiadomości kto ma prawo udziału w wyborach do senatu.

Miedzy innymi w ogłoszeniu tym powiedziane jest, że uprawnieni muszą się zgłaszać do zarządów gmin i miasta w terminie do dnia 27 bm. Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą uwzględnione. Okazuje się, że zawiercianie obywateli tego dokonywują z wielką opieszałością. Z powodu krótkiego terminu należy się spieszyć, aby nie być pominiętym.

Zarząd miejski przystąpił również już do sporządzania list wyborców do sejmiku. Spisy robią umyślnie do tego zaangażowani ludzie.

Poza tym w terenie panuje narażenie zupełny spokój.

Żadna z partii i grup politycznych jeszcze w sprawie wyborów nie występuje oficjalnie, chociaż po cichu już się podobno coś tam robi.

(z) **ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY.** Pod przewodnictwem starosty Trznadla odbył się wczoraj w Zawierciu zjazd wójtów i sekretarzy gminnych z powiatu zawierciańskiego. Na zjeździe omówiono bardzo wiele spraw z dziedziny samorządu gminnego oraz bardzo szczegółowo omówiono aktualne sprawy gospodarstwa i inne, interesujące tylko za rządu gminne, ale i ogółu gminniaków.

## CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

### Malarz w opresji

— To było tak, panie sędzio — rozpoczął Władysław Zorek.

— Malowałem jedną chałupkę na ulicy Długiej. Przystawiłem se drabinę do antresoli, wlałem na to antresolkę i macham pędzlem po ścianie. Aż tu przypała się ten Paweł Chodyk. Stał, popatrzał w górę i powiada:

— Znakiem tego pan malarz jesteś?

— Malarz — odpowiadam

A ten dalej kaprawami oczkami patrzy i mówi:

— Są rozmaite malarze.

— Jakto rozmaite?

— Ano takie, co to obrazki ładne malują i takie pęta, jak pan, co tylko ścianę chlapią!

Wtedy ja mu na to:

— Przestań pan barłozzyć. Skoro jeżeli pracuję, to nie mam życzenia słuchać, jak bele ofierma gębę na mułe rozpusza. Po jakie cholere panes się tu przypałał?

A on nie. Stoi, kaprawami oczkami

## »Jesienny Pokaz Targowy« zbliża się

Za kilka już dni uruchomiony zostanie w Katowicach, w halach wystawowych przy Parku Kościuszki „Jesienny Pokaz Targowy”, urządzany staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14, I. p.

Sądząc z dotychczasowego zainteresowania się kupiectwa tą imprezą handlową, jest ona potrzebna i pożyteczna z wielu względów. Dzięki niej nastąpi bowiem ożywienie ruchu handlowego, a specjalny zakres i cel wystawy — propaganda wyrobów sezonowych — przyczyni się w znacznej mierze do ułatwienia kupcom

zbytu towarów sezonowych, co w wielu wypadkach dla kupców jest równoznaczne z dalszą egzystencją.

Nadarza się więc dla kupiectwa jedyne okazja w obecnym sezonie za reklamowania swych eksponatów z zakresu wszystkich branż.

Jak się dowiadujemy udział w Wystawie wezmą wytwórcy nie tylko ze Śląska i pobliskiego Zagłębia Dąbrowskiego, lecz również z innych dzielnic polskich.

Z tych też względów dla zapowiedzenia tej wystawy zainteresowanie stałe wzrasta.

## Nieuczciwy soltys oszukiwał dotkniętych klęską gradobicia

Wiktor Dygas, soltys gromady Strzegowa koło Pilicy dopuścił się oszustwa na szkodę gospodarzy gromad. Strzegowa i Złotocina przy wydzielaniu im żyta na obsiew, dostarczonego przez pow. komitet pomocy w Olkuszu z powodu klęski powodzi i gradobicia.

Soltys, mając powierzony rozdział żyta, każdego poszczególnego gospodarza oszukiwał na wadze, nie doważając po kilkanaście kg. zboża. W jednym wypadku stwierdzono, że nieuczciwy soltys za miast 826 kg. odważył pewnemu gospodarzowi tylko 631 kg

Sprawę przeciwko nieuczciwemu soltysowi przekazano prokuratorowi.

## Dostawnie.

### Pieniądze leciały z nieba

Kasy oszczędności w różnych miastach szwedzkich wpadły obecnie na oryginalny pomysł propagandowy. Z inicjatywą tą wystąpił najpierw jeden z większych banków w Sztokholmie, który przy pomocy samolotu rozrzucił nad miastem pewną liczbę książeczek oszczędnościowych, na których figurowały już pokaźne sumy. Każdy znalazca takiej książeczki mógł ją sobie zatrzymać i kontynuować oszczędności na tym koncie.

Obecnie pomysł ten naśladują również inne kasy oszczędności w Szwecji, przy czym do każdej z tych książeczek spadających z nieba wpisana jest kwota 25 öre. Każdy znalazca udaje się z

### 1.150 zł. w łachmanach żebraka KTÓRY UMARŁ Z GŁODU

We wsi Krześnia w pow. brzezińskim do zagrody Józefa Topolskiego przybył żebrak, prosząc o udzielenie mu noclegu w stodole.

Gdy nazajutrz Topolski wszedł do stodoly, żebrak nie żył. Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia głodem.

Przy zmarłym znaleziono dokumenty na nazwisko Piotra Drzewieckiego, lat 69. Podejrzawszy przetrząsania łachmanów znalazł około 40 rubli w złocie i 1.150 zł. w banknotach.

taką książeczką do najbliższej filii ka-

## Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 23 WRZESNIA

23 września urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Wagi — która obdarzyła usposobieniem ciekawym i praktycznym, lubią porządek i nie toż, są bystrego umysłu, cechuje ich ambicja, dążenia do władzy i zaszczytów przejawia się chęć urzeczywistnienia swoich pragnień i życzeń. Zawsze potrafią dostosować się do życia i umiejętnie wykonywać powierzona pracę.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych, z powodu przepracowania i przemęczenia odczuwają silny rostrój nerwowy i zniechęcają się do życia.

W roku panowania planety Słońca, mogą liczyć na osiągnięcie przedsięwziętych projektów, starania swoje przeprowadzą i wygrać proces jaki będą prowa-

dzić.

## Zawodowy doliniarz OSADZONY W WIEZIENIU.

Policja sosnowiecka zatrzymała zawodowego doliniarza Mieczysława Saptosa, który swego czasu został skazany na 6 miesięcy.

Po uprawnieniu się wyroku Saptos ukrył się i tym samym nie zgłosił się do odbycia kary.

Odratowano go do więzienia

—oOo—

## Z Olkusza

(o) 8 MIES. WIEZIENIA ZA OPÓR POLICJI. Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu (jednoosobowo) skazał mieszkańca Wolbromia, Piotra Starzyka na 8 mies. więzienia za opór policji przy zatrzymaniu go z powodu awantur.

(o) ZA UDUSZENIE NIEMOWIĘCIA. Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Helenę Gorgoń z Troksa, niezamężną, na rok i 8 miesięcy więzienia za umyślne uduszenie niemowlęcia przy karmieniu w szpitalu olkuskim. Kara została zawieszona na lat 5.

—:000:—

## POŁĄCZENIE TELEFONICZNE MUSSOLINI — HITLER

Jak się okazuje, od pierwszych dni lipca została uruchomiona bezprzewodna linia telefoniczna, łącząca gabinety kanclerza Hitlera w Berlinie i Berchtesgaden z gabinetem Mussoliniego w Rzymie.

## Kto wygrał na loterii

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 61463

Zł. 50.000 na nr. 136541

Zł. 15.000 na nr. 48016

Zł. 10.000 na nr. 8984

Zł. 5.000 na n-ry: 37556 44784 68903 10712 122228

Zł. 2.000 na n-ry: 1653 11772 35473 68795 69081 104835 140961 148323

Zł. 1.000 na n-ry: 12070 14073 21272

24284 26148 30283 45196 45550 52763

59238 78192 94847 95333 95816 96145

97687 100483 109764 116410 116538

120126 130192 131427 138023 41326

150807 157429

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 193043.

Zł. 50.000 — 14521 27951.

Zł. 25.000 — 158518.

Zł. 10.000 — 15573.

Zł. 5.000 — 16515 38638 64665 77113

104055 153802.

Zł. 1.000 — 299 7483 8044 21973

28089 32133 46679 47727 53551 56365

58998 66006 70438 71311 75570 81590

100494 104490 106593 112161 124676

131734 132288 132829 141667 141863

154358 156826 158876.



## SPORT

## Do walki z Jugosławią i Łotwą wystąpią w niedzielę nasi piłkarze

W niedzielę piłkarze polscy rozegrają dwa spotkania reprezentacyjne z Łotwą w Rydze i w Warszawie z Jugosławią o puchar króla jugosłowiańskiego.

Dziś o godz. 23.36 przybywa do Warszawy piłkarska reprezentacja Jugosławii. Gracze polscy zjadą się do Warszawy w sobotę 24 bm.

Wobec tego, że kontuzja Dytki okazała się niegroźna i będzie on mógł wziąć udział w niedzielnym meczu, drużyna polska wystąpi ostatecznie w składzie:

Madejski, Galecki, Szczepaniak, Góra, Pice II, Dytko, Pice I, Piontek, Korbas, Wilimowski, Wodarz.

Jak widzimy w porównaniu z drużyną, która grała z Niemcami, zaszyły tylko dwie zmiany. Na środku pomocy zamiast Nytza — gra Pice II, a na środku ataku — zamiast Peterka, kpt. związek wypróbować chce Korbasa.

Rezerwę zespołu polskiego stanowią: Adamczak, Michalski, Nytz, Wostal i Kniola.

Niedzielne mecze Polska — Jugosławia i Polska — Łotwa będą 87 i 88 z kolei spotkaniami naszej reprezentacji. Z rozegranych dotychczas 86 meczów Polacy wygrali 33, zremisowali 14, a przegrali 39. Stosunek bramek brzmi 193:187 na korzyść Polski.

W r. b. reprezentacja Polski rozegrała 4 mecze: z Jugosławią w Belgradzie 0:1, z Irlandią w Warszawie 6:0, z Brazylią na mistrzostwach świata w Strasburgu 5:6 i ostatnio z Niemcami w Chemnitz 1:4.

Niedzielny mecz z Jugosławią będzie jedenastym spotkaniem obu reprezentacji. Wyniki dotychczasowych spotkań były następujące (na pierwszym miejscu Polska): 3:1, 1:2, 4:3, 3:0, 4:3, 1:4, 2:3, 3:9, 4:0 i 0:1.

Sędzią meczu Polska — Jugosławia będzie Szwed Ekfönd. Sędziami bocznymi: Władysław Władysław i Lange. Zawody rozpoczyna się na Stadionie W. P. o godzinie 15.30.

Termin PZPN, p. Kałuża ustalił na-

## KINO „EDEN”

Przedstawienie i krótki film

Nelson Eddy, Eleanor Powell

ROSALIE

w dalszych rolach KONA MANEY

i RAY BOLGER

reż. W. S. VAN DYKE

Początek I seansu o godz. 17.30, w niedzielę o godz. 15.30.



### Korzystajcie z okazji

Zgłaszającym się jasnowidz Wacław Pyffello i jego Medium wybierze bezpłatnie szczęśliwy numer losu do I-ej klasy 43-ej Loterii Państwowej. Tysiące osób już otrzymało większe wygrane dzięki Medium W. Pyffello. Wygrana zł. 100.000 padła na numer 82112 wybrany przez Medium jasnowidza Pyffello i wiele innych większych wygranych w kolekturze p. Rutkowskiego w Piasecznie k/Warszawy. Dla wybrania szczęśliwego numeru losu nadesłać imię, rok, datę urodzenia i czytelny adres. Uwaga! Za wybranie szczęśliwego numeru losu wynagrodzenia prosić nie przysyłać. Adresować: Jasnovidz WACŁAW PYFFELLO, Warszawa, ul. Bednarska 17, 1815.

stepujący skład na Łotwę: Mrugała, Gemza, Twórz, Semara, Danielak, Sobkowiak, Habrowski, Gendera, Szerfke, Artur i Lyko.

Na rezerwowych wyznaczeni zostali: Czarski, Dusik, Odrowąż, Lewandowski.

Jako kierownicy pojadą pp.: Krasowski, T. Foryś i Spojda. Wyjazd nastąpił dziś o godz. 10 rano.

Przeciwnicy nasi wystąpią w następujących składach:

Jugosławia — Glaser, Matosic, Hügi, Lechner, Jazbinek, Kokotovic, Welker, Antolkovic, Wölfl, Lesnik i Sipos.

Łotwa — Bobris, Laušanas, Lauks, Lindmanis, Petersons, Maçers, Rositis, Vestermanis, Krupezas, Vanags i Reiters

## KINO „ZAGŁĘBIE”

Dziś! Najpiękniejszy film wszystkich czasów  
zrealizowany ku czci i chwale młodzieży świata

## OLIMPIADA ŚWIĘTO NARODÓW

51 narodów świata walczy o palmę pierwszeństwa

Początek 17.30, w niedzielę 15.30

## Kino „PATRIA”

Dziś premiera!

Potężny dramat szpiegowski

# Agentka H 21

W roli głównej

Erich v. Stroheim

Film ilustrujący dzieje i bohaterską działalność  
Marty Richard kobiety szpiega wywiadu  
Francuskiego

## DOBRY ZART.



-- Kochanie, twoją nową pyjamę musisz zamienić, bo zbyt harmonizuje z naszą nową tapetą.

## W SOWIETACH

Podczas ostatnich manewrów w Sowietach jeden z dowódców „czerwonych” rozkazał dla przykładu rozstrzelać wszystkich pokonanych „białych”.

## ZGUBIONO

Dnia 18 września br. pomiędzy godziną 20 — 21 na dziedzińcu domów robotniczych Sosnowieckiego Towarzystwa przy ul. Miraszewskich

w Zagórzcu

wziędnie

w Józefowie

przy ulicy Głównej  
na drodze do Dąbrowy Górniczej, plombownicę, zaopatrzoną w znać  
Elektrowni i Nr. 11:

Zgubioną plombownicę łaskawy znalazca zwrócić raczy za

**NAGRODA**

do Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A. tel. 61154, lub  
na posterunek monterski w Dąbrowie Górniczej, ul. Sierkiewicza 3,  
tel. 68021.

Nr. Km. 1433 i 1563/38.

### Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędzie się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanymi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. Dnia 5 października 1938 r. od godz. 10 m. 40 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Targowej 20 w terminie II-m sprzedaz 200 tuzinów talerzy fajansowych białych, 100 tuzinów talerzy deserowych fajansowych białych, 100 tuzinów garnuszków kolorowych i białych fajansowych, 100 tuzinów szklanek cienkich i 100 tuzinów spodków do szklanek ze szkła, oszacowanych na sumę zł. 1060 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Ceramika - Praga”.

2. Dnia 5 października 1938 r. od godz. 10 m. 30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Dekerta 5 w terminie I-m sprzedaz 10 sztuk dywanów-linoleum na płótnie o wymiarach 3X2 mtr. każdy, 1 dywan - linoleum korkowy o wymiarze 2.80X3.66 mtr., 10 sztuk dywanów - linoleum bez płótna 3X2 mtr. i 20 mtr. chodnika koloru zielonego szerokości 1 mtr., oszacowanych na sumę zł. 780— na zaspokojenie wierzytelności firmy „Wawel” Fabr. Dywanów.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy  
(—) W. CZERWONKO.

Sygnatura 606/38.

### Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 października 1938 r. o godz. 10 w Dąbrowie Górniczej, ul. Wałowa Nr. 10 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, na leżących do Spół. Leśnej Zagł. Dąbr. Tartak i Heblarnia z o. o. w Dąbrowie G. składających się z 500 sztuk krokwi długich od 5 m. do 7 mtr, szerokości 6X12 mtr. na rzecz Pawła Margota i inn. oszacowanych na łączną sumę zł. 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 września 1938 r.

Komornik JAN DUDA.

ANNA STYPIŃSKA zgubiła świadectwo 7 kl. szkoły powszechnej w Sosnowcu

### ROZNE

GARAŻOWANIE samochodów, konserwacja, remonty przyjmuje „Autorach” Sosnowiec, 1 Maja 23, telef. 61336.

### Magazyn

o powierzchni 75 m. kw. do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 54, Słotta.

SKRADZIONO czerwone prawo jazdy, kartę rejestracyjną i książeczkę wojskową motocykla wydane przez Urząd Wojewódzki w Kielcach Cykowskiemu Ryszardowi.

### DROBNE OGŁOSZENIA

#### KUPNO I SPRZEDAŻ

#### POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA” Dąbrowa ul. Narutowicza 41, Słarz, pocz. towa 98. Telefon 68 436.

NIERUCHOMOŚĆ do sprzedania przy ul. 1-go Maja Nr. 2. Dogodne warunki. Wiadomość na miejscu.

#### POMNIKI

Grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betonarskie, schody, posadzki, słupy i rury H. Focntmar, Dąbrowa Górnicza, Kr. Jadwigi 46 tel. 65-296. Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-eh lat.

#### ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM dwa weksle po zł. 100 płatne I.X 1938 r. i I.III 1939 wydane Rozenblumowi i Openheimowej wystawca Henryk Fiszel.

IRENA KUŁODZIEJÓWNA zgubiła 7-10 oddz. świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną w Pekinie koło Kaziemierza, które unieważnia.